

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Poniedziałek, dnia 6 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz
lub jego miejsce, nadstane 50 kop., nekrologi i re-
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz retetowy lub jego miejsce

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

A. Zelwerowicza.
(Cegielniana № 63.)

Jutro
wiecz.

KUPIEC WENECKI.

Teatr popularny.

Jutro
wiecz.

MARJA STUART

21-sze Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”

TEATR POPULARNY.

W środę, dnia 8-go marca o godzinie 8 min. 15 wiecz. daną będzie zna-
komita komedja Gabryeli Zapolskiej

„Moralność pani Dulskiej”

Bilety po niższych prawie do połowy cenach są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz.
Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 8-go marca do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 6 po poł.
w środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc marzec 1911 roku.

W Sali Koncertowej (Dzielna 18)

Dnia 10 marca r. b. odbędzie się

Jedyny nadzwyczajny Koncert

solistów Peters-
burskiej Opery

A. M. Łabińskiego tenora

W. J. Kastorskiego bary-
tona,

oraz sopran
koloraturowy

N. W. Frederiks-Kastorskiej i pianisty

M. A. Ostana.

Bilety nabywać można u J. M. Kamienieckiego, Piotrkowska 90.

r371—2—1

Victoria Skating Palace (Wrotnisko) Piotrkowska 67, u

W piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 9 wiecz.

Wielki Raut Kostjumowy z Wieczorem śmiechu
w wykonaniu art. warsz. pani Marji Marjewskiej-Gliszczyńskiej,
wodewilistki; Leopolda Morozowicza, ulubieca Łódzkiej publiczności,
oraz Adolfa Dolińskiego, znanego humorysty.

Za dwa najoryginalniejsze i najgustowniejsze kostjumy
przynane zostaną przez jury ze światła artystycznego
Liczbą biletów ograniczona.—Bilety do nabycia w kasie Wrotniska.—Abonamenty zawieszono.

Dwie cenne nagrody.

Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Łódzkich

ma zaszczyt prosić wszystkich właścicieli udziałów Gazowni Łódzkich na

OGOLNE ZEBRANIE

mające się odbyć w dniu 16 marca n. st. r. b. o godzinie 7 wieczorem w Sali
Zgromadzenia Majstrów Tkackich (ulica Przejazd, róg Piotrkowskiej)

Przedmiotem obrad będzie kwestja przelewania części czystych zysków z
eksploatacji Gazowni na rzecz funduszu, przeznaczonego na budowę szpitala
miejskiego w Łodzi.

Bilety wejścia na powyższe zebranie wydawane będą w Gazowni przy ul.
Targowej 8-go, 9-go, 10-go, 11-go, 13-go, 14-go, i 15 marca r. b. od g. 9 do 1
od 3 do 5, za złożeniem wszystkich kwitów na wpłaty dokonane na udziały.

Osoby nie mogące brać udziału w zebraniu osobiście, mają prawo udzielać
innym właścicielom udziałów piśmiennych upoważnień do powzięcia w ich
imieniu decyzji w kwestji, stanowiącej przedmiot obrad. Upoważnienia te nale-
ży składać w Biurze Gazowni przy wyjednywaniu biletu wejścia na zebranie.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, d. 6 marca 1911 r.

Dzisiaj: Wiktora.

Jutro: Tomasz.

Rynek przemysłowy łódzki.

(Sezon martwy).

—o—

Taką nazwę możnaby nadać bieżą-
cemu sezonowi sprzedaży wyrobów
na łódzkim rynku, kwalifikujących się
na lato.

Istotnie, tak martwego sezonu od
dawna nie pamiętają miejscowi fabry-
kanci.

Pierwszorzędne firmy z Cesarstwa
rozpoczęły zjeżdżać się do Łodzi, jak
zazwyczaj; Moskwa była w początkach
grudnia; Charków w końcu zeszłego
miesiąca; południowa Rosja i rejon Ro-
stowski w styczniu, a w lutym repre-
zentowana była Litwa i Kurlandja.

Hurtownicy, których uważają za
pierzszorzędnych, robili drobne tylko
zakupy, inaczej mówiąc, dopełniali jeno
jak najpotrzebniejsze artykuły, w ilościach
bardzo skromnych.

Wogóle, tak zwani lepsi klienci,
bardzo niewiele kupowali, a dane w
październiku obstalunki, tylko częściowo
przyjmowali.

Nie zauważono też w bieżącym se-
zonie braku mieszkań dla przyjezdnych,
gdyż pewna grupa kupców, t. z. „Pe-
keinemerzy” wcale nie ukazała się na
łódzkim rynku; dwie są tego przyczyny:
1) iż zupełnie nie mieli zbytu na zimno-
we towary, z powodu lekkiej zimy i 2)
że nie zapłacili swych zobowiązań 7 i 8
miesięcznych, których termin upływa w
marcu.

Spodziewając się, iż ponownego kre-
dytu nie otrzymają, wcale nie przy-
jeżdżać.

Czy zaś będą mogli wykupić swe
akcepty, bogom jedynie wiadomo, gdyż
istotnie rok bieżący zapisuje się smut-
nie w kronice targu detalicznego w Ce-
sarstwie.

Powodem braku zbytu są: dżuma w
Odesie i cholera w okręgach Doniec-
kim, Terskim i Kubańskim.

Rostów, od X lat odgrywający do-
minującą rolę na rynku, w obrotach
branży manufakturowej, przeżył w u-
biegłym sezonie jesiennym niepamiętny
kryzys.

Nie mógł on wszakże wpłynąć na
nieuiszczanie należności, ponieważ ma-
my do czynienia z takimi kapitalistami,
jak Br. Tarasow, Bogorsukow, Gentsz-
Ogłujew-Szapoznikow, Chachładzew,
Siewriugow itp.

Są to firmy milionowe i rok niepo-
wodzenia nie może podkopać ich funda-
mentów

Wielu natomiast większych lub
mniejszych bankrutów naliczyć można: w
Ekaterynostawiu, Kremieńczugu, Bieło-
gorodzie itp.

Prócz lekkiej zimy wpłynęły na po-
wyższy bieg interesów, częste pożary w
rodzaju tych, które zniszczyły do szcze-
tu składy manufakturowe L.M.G. w E-
katerynostawiu.

Pożary podobne mają i swoją do-
brą stronę dla fabrykantów łódzkich.

Ot, wskutek małego napięcia prze-
wodników elektrycznych zniszczony zo-
stał w Charkowie 7 piętrowy gmach z
towarami na półtora miliona rubli pierw-
szorzędnej firmy: „Akc. Tow. Ponizow-
skiego”. Firma ta straciła do pół miljo-
na rubli, gdyż ubezpieczona była jeno na

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek
nadodnie przeczyszcza

900 tys. rb.; w Łodzi zaś robią już zakupy jej przedstawiciele, dla przewoźniczego urzędzenia składów w Charłowie.

Firma taka nie może na długo zawiesić swych czynności na rynku, chociażby dla tego, że ma swoich klientów, którym daje nowe kredyty po zapłaceniu otwartych rachunków.

Jak się zapowiada przyszły sezon, dziś trudno określić; w każdym razie wyroby wełniane i tkaniny bawełniane trzymają się w cenie.

Ciepłe chustki w sezonie powodem się nie cieszyły, z czego można wywnioskować, iż fabrykanci tej gałęzi w przyszłym sezonie dadzą swym wojązom skromniejsze dyspozycje stawiąc będą łagodniejsze warunki, co zaś dalej będzie, odpowiedzieć jeno można: „Qui vivra — vera.”

I. S.

Wiadomości ogólne.

○ Powszechnie, równe, tajne, bezpośrednie... Grupa pracy złożyła Dumie państwowej projekt nowej ustawy wyborczej, sądząc, — jak pisze o tem „Birż. Wied.” — iż „niema lepszego sposobu uczczenia 50 rocznicy zniesienia pańszczyzny, nad jeden krok dalej po tej samej drodze, na jaką Rosja wkroczyła przed pół wiekiem...”.

Niazadowolenie — ciągną dalej autorowie projektu — coraz wzrasta i jeśli wola ludu nie będzie mogła się całkowicie odzwierciedlić w formach prawodawczych, to nieuchronne wstrząśnienia kraju będą jeszcze srozsze, niż w roku 1905”.

Na tej właśnie zasadzie Grupa pracy zgłasza następujący wniosek prawodawczy:

1) Prawo wyboru czynnego i biernego do Dumy przysługuje wszystkim pełnoletnim obywatelom państwa rosyjskiego bez różnicy płci, wyznania i pochodzenia, na mocy powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

2) Cały obszar państwa rosyjskiego podzielony ma być na okręgi wyborcze, równe liczbą ludności, każdy okręg wybiera równą liczbę posłów z pośród wszystkich obywateli państwa, posiadających prawo wyborcze.

Celem opracowania tego projektu Grupa pracy wnosi, by Duma wyłoniła komisję, złożoną z 66 członków, — tudzież się jednak niema co, prawo takie nie zostanie uchwalone.

○ Izby handlowe. W myśli wyrażonego przez Radę państwa życzenia, ministerjum handlu i przemysłu po-

stanowiło zająć się opracowaniem projektu izb handlowych, wzamian istniejących obecnie komitetów giełdowych.

○ Domy dla kolejowców. Ministerjum komunikacji złożyło Izbie państwowej projekt przepisów, regulujących kwestje budowania domów dla kolejowców.

Na rosyjskich liniach kolejowych, przecinających nieraz mało zaludnione okolice, sprawa mieszkań dla służby kolejowej ma doniosłe znaczenie.

Na kolejach skarbowych w państwie (oprócz syberyjskiej) pracuje do 500,000 ludzi, z których czwarta zaledwie część posiada mieszkania od skarbu, reszta mieści się pod byle jakim dachem.

To też, idąc za przykładem kolei syberyjskiej, ministerjum komunikacji projektuje wydzierżawiać kolejowcom na pasach kolejowych działki do 300 sążni kwadr. za opłatą co najmniej 1 kop. rocznie za sążeń pod budowę domów mieszkalnych (na co można zaciągnąć pożyczki w kasach przezorności). Domy te mogą być odstępowane tylko kolejowcom albo sprzedawane na rozbiórke.

Tym sposobem wszyscy kolejowcy w państwie mają stopniowo zaopatrzyć się we własne mieszkania.

○ Odpowiedzialność prasy. Senat zaopiniował, że zamieszczenie w gazetach urzędowego zaprzeczenia ze zmianami lub uwagami w tekście, lub z komentarzami w tym samym numerze, jest karane z art. 15 i 1033 kod. karn.

○ Nowe pancerniki. Minister marynarki złożył Dumie państwowej projekt przyznania środków pieniężnych na budowę 4 statków linjowych na m. Bałtyckie. W memorjale do tego projektu powiedziano, że do dn. 14 stycznia r. b. uchwalono na budowę 4 pancerników 30,000,000 rb. Z tego wydano na budowę 4 okrętów linjowych 15,000,000 rubli, w gotowiznie jest 3,000,000 rb., gdzie zaś podziały się 12,000,000 rb. admirał Wojewódzkiej nie wspomina. Na ukończenie budowy, uzbrojenie i t. p. czterech pancerników należy przyznać jeszcze 129,000,000 rb., minister marynarki więc prosi o przyznanie 28,000,000 rb. na rok 1911, na następne lata zaś — zależnie od przebiegu prac i stanu skarbu państwa.

○ Szynki a świątynie. Obecnie niemożono otwierać traktjermi bliżej niż o 40 sążni od świątyni, a piwiarni o 20 sążni.

W wielu miejscowościach jednak w Królestwie przepis ten pogwałcono w ten sposób, że przestrzeżenie od traktjermi do wejścia do świątyni.

Z tego powodu główny zarząd podatków nieślątych orzekł, iż przestrzeżenie

między świątyniami a traktjermiami ma być obliczona od wejścia do traktjermi do ogrodzenia świątyni lub cmentarza.

○ Kształcenie tłumaczy. Ministerjum wojny ze względu na konieczność posiadania w armji oficerów, znających języki wschodnie, przedstawiło izbie projekt wyasygnowania środków na naukę takich tłumaczy. Młodzi oficerowie mają odbywać w ciągu 8-miu miesięcy studia wstępne na osobnych kursach w okręgu nadamurskim, turkistańskim i kaukaskim, a potem wysyłani będą na dwa lata do Japonji, Koreji, Mongolji, Kaszgarji, Persji i Turcji, aby w ubraniu cywilnem uczyć się języków od miejscowej ludności.

Liczba takich oficerów będzie ograniczona. Na tę liczbę ma być asygnowane rocznie do 10...

Doniosła instytucja.

Przybywa nowa instytucja wielkiej wagi dla rozwoju ruchu współdzielczego a więc i dla społeczeństwa wogóle. Jest nią „Związek stowarzyszeń spożywczych” o którego zatwierdzeniu niedawno już donieśliśmy.

W kraju naszym istnieje około 600 stowarzyszeń spożywczych, nie mogły one jednak dotąd stanąć na pewnych podstawach głównie dla braku składów centralnych i braku kontroli nad działalnością stowarzyszeń. Tę właśnie pilną potrzebę załatwia powstanie Związku.

Związek, za przykładem szwajcarskiego Związku stowarzyszeń spożywczych, będzie jednocześnie patronatem stowarzyszeń i hurtownią centralną.

Świeżo zatwierdzona ustawa w następujący sposób określa cele i prawa Związku:

§ 1. Celem Związku jest przeprowadzenie zasady uczciwości i porządku w wymianie i produkcji artykułów spożywczych, a to przez:

a) jednoczenie stowarzyszeń spożywczych i udoskonalenie ich działalności, skierowanej ku pomyślnemu urzeczywistnieniu ich zadań.

b) dostarczanie stowarzyszeniom spożywczym towarów, wchodzących w zakres ich operacji, po cenach hurtowych, oraz różnych udogodnień, opartych na wspólnej ich działalności.

§ 2. Stosownie do wyżej wskazanego celu Związek ma prawo:

a) wspólnie obradować nad prawami, wynikającymi w życiu stowarzyszeń spożywczych;

b) udzielać stowarzyszeniom spożywczym informacji, rad, instrukcji i pomocy prawnej;

c) urządzać, z zachowaniem obo-

wiązujących praw i przepisów, odczyty, kursy, wystawy, konferencje i zjazdy w sprawach, dotyczących zadań stowarzyszeń spożywczych;

d) dokonywać periodycznych i nadzwyczajnych rewizji stowarzyszeń związkowych;

e) zbierać i ogłaszać dane statystyczne, dotyczące działalności stowarzyszeń spożywczych, jak również wydawać, z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów, pismo, poświęcone sprawom kooperacji;

f) utrzymywać biuro pośrednictwa pracy pracowników, potrzebnych stowarzyszeniom spożywczym i tworzyć specjalny fundusz dla zabezpieczenia ich bytu;

g) przyjmować ofiary na cele w punktach b, c, d, e, f wymienione.

h) organizować wspólne zakupy stowarzyszeń spożywczych, kupować na własny rachunek, brać w komis i sprzedawać wszelkiego rodzaju towary, w razie potrzeby i osobom prywatnym;

i) urządzać własne składy, filje i zakłady dla wytwarzania, przechowywania, kupna i sprzedaży towarów;

j) zajmować, dzierżawić i nabywać na własność, na zasadach ogólnych, wszelkie nieruchomości, potrzebne dla celów Związku;

k) organizować wzajemne ubezpieczenie od ognia sklepów stowarzyszeń spożywczych;

l) zaciągać pożyczki, brać udział w innych przedsiębiorstwach i wogóle zawierać wszelkiego rodzaju zobowiązania i umowy, odpowiadające celom Związku;

m) utrzymywać własne agentury i kantory w całym państwie dla kupna towarów, potrzebnych stowarzyszeniom związkowym.

Ze swej strony poszczególne stowarzyszenia obowiązane są stosować się do wszystkich uchwał zebrania pełnomocników, wnieść udziały na kapitał zakładowy Związku, wnieść składki roczne na działalność instrukcyjno-rewizyjną, potrzeby swoje zaspakając w miarę możliwości za pośrednictwem Związku, przedstawiać coroczne sprawozdania, księgi do rewizji, zawiadamiać o zmianach ustawy i składu zarządu, wreszcie odpowiadać na wszystkie pytania.

Kapitał zakładowy Związku powstaje z udziałów stowarzyszeń związkowych i służy do handlowych oraz przemysłowych operacji. Każde stowarzyszenie związkowe obowiązane jest wnieść udział w stosunku 5 rb. od członka, z czego powinno być wypłacone przynajmniej 20 proc. Zebranie pełnomocników może ustanawiać obowiązkowe wpłaty dodatkowe.

Kapitał zapasowy tworzy się z corocznych potrąceń z czystego zysku, z procentów od kapitału zapasowego i

Co prawda z tej jednej pracy trudno sądzić o całokształcie twórczości Moniszki.

Dalej — zwracając baczną uwagę naszą prace p. O r y n g — U n s z l i c h t o w e j. „Zakonnica” wprost przykuwa wyrazem starych, szarych, wyblakłych oczu.

I inne prace p. Unselichtowej „Babka”, „Zamyślenie”, „Studjum” mówią o sumiennosci i niepoślednim poczuciu artystycznym.

Prace p. G l u k s m a n ó w n y wykazują wiele zdolności i staranności rysunku.

L u d w i k a C y l k o w a sporo prac, przemawiających do widza spokojem i artystycznym zrównoważeniem widzieliśmy na poprzedniej wystawie.

Obecnie z Jubileuszowej wystawy w Warszawie nadeszły większe jego dzieła „Fala” i „Przypływ”.

I tu widzimy tę wytworność i siłę rysunku, który artysta w zupełności opanował w „Przypływie”. Pociągnięciem kilku linii jest wywołany efekt dali i całego szeregu wałów fal morskich, w „Fali” plany pierwsze po mistrzowsku są traktowane — dalszy plan skojarzy się w słońcu i tu artysta od stworzył potęgę żywiołu... Woda z straszną siłą upada na rafy podbrzeżne i rozpyła się w miliardy skier lśniących — pienistych, jak śnieg puszysty.

Pan Cyłkow jest nawzkróś malarzem zachodu par excellance europejskim.

J a n S k o t n i c k i jest jednym z najbardziej kulturalnych malarzy polskich.

Z otwarciem wystawy mieliśmy sposobność ujżenia jeno wykwintnych akwafort, których niestety jak zwykle, większość łodzian nie widziała.

Obecnie mamy przed sobą subtelne i ze wszęch miar ciekawe studia pejzażowe o ogromnie syntetycznym pojęciu bryły i plamy kolorystycznej w naturze.

F. L i p i e c w obecnie wysławionym portrecie dał dużo ciepła i wyrazu. Portret traktowany z pewnością siebie i spokojem jak przystało na wytrawną indywidualność artystyczną.

P. D. H a l t r e c h t ma cztery portrety. Na szczególne wyróżnienie zasługuje portret p. Pietkiewicza. Jest to praca w całym znaczeniu słowa artystyczna.

P. G. P i l l a t i. Dał w dalszym ciągu szereg szkiców i studjów, słonecznych „Pałac w Nałęczowie”, „Aleja”, „Barki”, „Wille”, „O zachodzie” i wiele innych.

O niezmiernie zdolnym tym artyście pomówimy zresztą przy najbliższej sposobności.

Paleta i pendzel.

(Stała Wystawa Sztuk Pięknych.

Kontynuując ciąg dalszy wrażeń z wystawy Sztuk Pięknych przy ulicy Dzielnej pod № 7. Przychodzę do wniosku, że z każdym miesiącem salon postępuje naprzód. Coraz lepsze dzieła, nadsyłane są przez zamiejscowych artystów.

Poza zbiorową wystawą prac p. K. L a s o c k i e g o widzimy szereg znanych nazwisk.

M o n i u s z k i „Zaloty”, jest to jedna z mocniejszych prac tego wielce uzdolnionego a zgasłego przedwcześnie artysty.

Wielka łatwość twórcza — rozmach ogromny — kolosalny zmysł dekoracyjny cechuje artystę. Nadmienić muszę, że Moniuszko w swoim czasie był największym znawcą stylowych ubrań — nikt z taką łatwością nie szkicował całych scen z czasów Stanisława Augusta w wysocę artystycznym układzie figur.

wpływów przypadkowych, a służy na pokrycie strat i do powiększenia środków obrotowych Związku.

Podział zysku odbywa się w ten sposób, że przedewszystkiem wyznacza się 6 proc. od sum wpłaconych na udziały, na kapitał zapasowy odlicza się conajmniej 45 proc., a o reszcie decyduje zgodnie z ustawą zebranie pełnomocników.

Ustawa Związku została zatwierdzona bez żadnych zmian zasadniczych.

Wkrótce będzie zwołane zebranie pełnomocników, na którym nastąpi wybór władz i zatwierdzenie planu działalności. Jednocześnie też stawiane są kroki w kierunku utworzenia hurtowni, która ma powstać w roku bieżącym.

ZE STRON DALSZYCH.

Δ Roztrwonienie 110,000 rb. Sledztwo w sprawie poważnego roztrwonienia w wydziale instytucji Cesarzowej Marji, którego dopuścił się sekretarz kuratorium głuchoniemych Kuźmin, jest już na ukończeniu.

Sledztwo ustaliło, że roztrwonienie sięga poważnej sumy 110,000 rb., a nie 80,000, jak przypuszczano początkowo.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Aleksandrow, przybył do szkoły głuchoniemych, gdzie Kuźmin pracował również jako sekretarz i prowadził rachunkowość, i w obecności dyrektora szkoły otworzył kasę i sprawdził jej stan.

Okazało się, że i tu brak 9,000 rb., które Kuźmin podniósł z Banku państwowego na mocy czeków, które Kuźmin sam podpisywał i na których stałszował podpis dyrektora. Na razie wykryto 8 takich czeków.

Kuźmin, pomimo tak obciążających go okoliczności, usiłuje wyjaśnić tak aresztowanie go, jak i brak poważnej sumy, jakimś nieporozumieniem.

Kuźmina umieszczono w więzieniu prewencyjnym.

Δ „bracia leśni”. W lesie pod nazwaniem policja siedzą wykryta tajna schroniska „braci leśnych”. Aresztowano ich w liczbie 12 i odstawiono do więzienia.

Δ Świętokradztwo. W Woroneżu, podczas nocy w cerkwi dokonano rabunku. Mianowicie zrabowano pieniądze ze skarbonki na światło, zerwano koronę i część cennych ozdób z obrazu Kazañskiej Matki Boskiej, wartości kilkunastu tysięcy rubli.

Sam obraz znaleziono w oltarzu pod krzyżem.

Δ Wilki w Rosji. Wskutek olbrzymich śniegów i silnych mrozów, jakie panowały w ostatnich tygodniach na południu Rosji, pojawiły się w pobliżu miast i osad gromady wilków, które zagrażają życiu mieszkańców wsi, napadając nocą, a nawet dniem na osoby, niebacznie wysuwające się na pewną odległość od domów.

Według doniesienia pism rosyjskich ofiarą zgłodniałych zwierząt padło już kilkaset osób. Między innymi zamieszczają pisma wstrząsający opis zdarzenia, które miało dotknąć mieszkańców jednej z wsi w okolicy Taszkentu.

Do miasta, oddalonego o dwadzieścia wiorst, ruszył ze wsi saniami orszak weselny, wynoszący około 120 osób. W połowie drogi napadła nań gromada wilków; rozpoczęła się szalona ucieczka; dla ratowania się i wstrzymania pościgu wilków jadący w ostatnich saniach wyrzucali mieli kobiety na łup zgłodniałym wilkom. Straszego losu nie uszła jednakże i reszta orszaku. W jedynych saniach, które dotarły do miasta, znaleziono tylko dwie osoby, na pół żywe z przerażenia.

Δ 70-letni starzec uwodzicielem. W jednej z okolicznych wiosek pod Berlinem znikł niedawno w tajemniczy sposób 70-letni kupiec, nazwiskiem Reutner. Wszelkie poszukiwania nie przyniosły na razie żadnego wyniku. Przed kilku dopiero dniami znaleziono w pobliżu kanału, łączącego się ze Szprewą — ubranie Reutnera. Przeszukano kanał gruntownie, lecz na trupa zaginionego nie natrafiono. Zrezygnowano tedy z dalszych poszukiwań w przypuszczeniu, że Reutner zmarł — zamówiono nabożeństwo żałobne. Jakież było atoli przerażenie domowników, gdy otrzymali kartę korespondencyjną tej treści: „Zgine i dobrze mi się powodzi...”

Jestem w Nowym Jorku przy boku mej najdroższej Mitzi. Kochanej mej małżonce zasylam ukłony... Okazało się, iż poczciwy staruszek drapnął do Ameryki z młodą, fertyczną dziewczyną, która służyła u niego przez dłuższy czas.

Δ Szczególny toast za zdrowie Wilhelma II. W Wuerzburgu odbywała się uczta uniwersytecka na cześć 90-jej rocznicy urodzin księcia regenta Luitpolda.

Podczas uczty, dr. Tritz, regent, profesor nadzwyczajny uniwersytetu wuerzburskiego, członek instytutu geograficznego, wystąpił, prawdopodobnie z musu, ze zdrowiem na cześć Wilhelma II — ale dziwny to był toast.

Profesor kilkakrotnie wspominał w toaście, że ciężki to dla niego przymus wypowiadać toast na cześć człowieka, któremu tyleby można zarzucić. Następnie rozpoczął wysoce niepoehlebna ocenę osoby cesarza Wilhelma — i wypit dopiero za jego zdrowie.

Obecni generałowie tak tem byli oburzeni, że chcieli natychmiast opuścić salę. Z grona profesorów i studentów rozlegały się podczas szczególnego toastu okrzyki „ohol”

Dzienniki niemieckie donoszą, że „zapewne” postępek profesora będzie miał dalsze następstwa...

Biedny profesor!

Δ Ofiary romansidei. W Zwittau na Morawach, powiesiło się 2 chłopaków z obawy przed karą po wykryciu drobnych kradzieży.

U trupów znaleziono powieść kryminalną z ryciną, przedstawiającą dwóch chłopców wisielców.

Δ Fałszerze banknotów. Z Nizy donoszą, że wskutek doniesienia policji petersburskiej skonfiskowano tam 7 skrzyń, w których znaleziono różne przyrządy do fałszowania banknotów. Szczegóły konfiskaty przedstawiają się jak następuje:

W Warszawie aresztowano w tych dniach niejakiego Stanisława Szpalnickiego i Mikołaja Domanieckiego, którzy należeli do bandy fałszerzy banknotów. Znaleziono przy nich dowody, że Nizy znajduje się główny warsztat fałszerzy.

Banda ta puściła podobno w obieg fałszywych banknotów za pół miliona rubli.

Δ Wesoly samobójca. W Landsnut (w Bawarii) bawił się pewien robotnik w oberży na zabawie tanecznej. Około godziny 3 rano pobiegł do pobliskiego ogrodu i powiesił się. Odcięto go jednakże jeszcze w czas. Skoro tylko przyszedł do sił, podążył na salę i tańczył dalej.

Z LITWY I RUSI.

× Mandat poselski z gub. wileńskiej. Z powodu zgonu ś. p. Józefa Montwiła, opróżnione zostało krzesło poselskie w Dumie.

Na mocy przepisów o wyborach do Dumy, na wypadek zawałowania mandatu, jeżeli do czasu wyborów ogólnych pozostaje przeszło rok, obejmują mandat ten pierwszy z kolei z pośród kandydatów, którzy otrzymali przeszło połowę głosów wyborców.

W danym wypadku największą ilość głosów otrzymał p. Ochotnicki, radny miejski i sekretarz wileńskiego banku ziemskiego.

P. Ochotnicki wyraził podobno zgodę na przyjęcie mandatu. Z kolei za nim idzie p. A. Gordon.

× Narady szlachty. Szlachta rosyjska z gub. kijowskiej, należąca do stronnictwa prawicy, postanowiła zorganizować niezwłocznie „bezpartyjny” rosyjski komitet wyborczy w celu zjednoczenia wszystkich stronnictw prawicy.

Mały feljeton.

Co dziś robimy?

Ojcowie rodzin — debatuja czy się da wziąć pensję a conto kwietnia (gdyż za marzec zabrana jeszcze w styczniu).

Matki — wdychając ciężko, przeglądają „rachunki sklepowe”.

Młode żony — wybierają w „Marjańskim” kalendarzu imiona dla przyszłej generacji.

Młodzi mężowie — robią wywiady, czy w składzie mebli można dostać kołyski na raty.

— Stare panny — głaszczą lewą ręką pieski i kotki, a prawą wpisują do pamiętników: „Mogłabym była w tym karnawale wyjść za mąż, ile bym tylko chciał — lecz nienawidzę mężczyzn”.

— Starzy kawalerowie — posyłają po felczera, gdyż suche bańki nigdy nikomu nie zaszkodzą, a pijąc polewkę piwną tylko na rozgrzanie — radzą, jaki odwar najlepszy na drgawki”.

Młode panny — zażywają „Hematogen” i z zadąsaniami minami liczą, ile tygodni karnawału będzie w r. 1912.

Młodzi kawalerzy — wytrzepują próżne kieszenie w wypożyczanych frakach i tużurkach, robiąc przytem pomiędzy sobą zakład, czy na 606 nie padnie w tym roku główna wygrana.

Reszta mieszkańców ma przeważnie zaprzątnięte głowy — śledziami i omłotem pustej słomy z wydarzeń karnawałowych.

Pod-Las.

Wiadomości krajowe.

+ Jubileusz prof. L. Ursteina. Zapisany doskonale w pamięci muzykalnej jako nieodzowny, a idealny towarzysz estradowy licznego zastępu najświetniejszych gwiazd artystycznych, prof. Ludwik Urstein święci 25-lecie swej niepospolitej w tej mierze działalności.

Z powodu tej rocznicy, prof. Urstein urządzi własny koncert jubileuszowy, który się odbędzie 22 b. m. w Filharmonii warszawskiej.

+ Echa samobójstwa zawiadowcy. Ministerjum komunikacji w dniu wczorajszym przesłało do zarządu kolei nadwiślańskich zapytanie, w jakim stanie znajduje się zdrowie b. zawiadowcy stacji Praga kol. Nadwiślańskich, Wędrychowskiego, który jak wiadomo, targnął się na swoje życie.

Naczelnik stacji odpowiedział, że jest nadzieja, iż p. W. będzie wyleczony.

Dość należy, że rodzina p. W. wniosła skargę do ministra komunikacji na postępowanie władz kolejowych względem p. W., który ma być zupełnie nie winien zarzucanych mu przestępstw i zażądała przeprowadzenia śledztwa.

+ Dyrektor fabryki katem. Ideainym kandydatem na taki „zaszczytny” urząd mógłby być, jak notuje „Zycie Robotnicze” w nr. 12, dyrektor jednej z najwięk. w Warszawie fabryk mebli mieszczącej się przy ul. Dzielnej. „Pan ten, — pisze jedna z miejscowych gazet — obowiązki swe spełnia sumiennie i nie jest bynajmniej malowanym dyrektorem. Wgląda on w najdrobniejsze szczegóły, o wszystkim, co się dotyczy wewnętrznej gospodarki fabrycznej, musi wiedzieć osobiście. Otóż niedawno, gdy obchodził fabrykę, zameldował mu stróż że oszczeniła się suka podwórzowa, trzeba więc będzie z kasy fabrycznej asygnować kilka groszy więcej dziennie na psie utrzymanie. Żądanie to oburzyło pana dyrektora.

— Nie mamy pieniędzy na utrzymanie szczeniąt! — zawołał. — Weź je wrzuć do pieca pod kocię! Niechaj się spalą!

Stróż nie chciał. Niechcesz ty — zawołał zapęchony pan dyrektor — zrobi to inny!

Była to godzina obiadowa. W danej chwili nie wielu ludzi było w fabryce. Pod kotłem w palenisku ogień przygasł gdyż wentyle dla oszczędności w opale były pozamykane. Pan dyrektor do kilku z kolei robotników zwracał się z żądaniem, aby psiaki wrzucili do gorącego pieca. Ani jeden wszakże podobnego polecenia wykonać nie chciał. Rozzłoszczony dyrektor postanowił tedy, trudno uwierzyć, osobiście wykonać wydana przez siebie wyrok śmierci na szczeniata, i, nie namyślając się długo, własnoręcznie wrzucił jedenaście małych psiaków do pieca. Ponieważ z powodu zamknięcia wentylów węgle na wierzchu przygasły — nieszczęśliwe stworzenia smażyć się żywcem, piszczwały i skowyczały niemiłosiernie. Nie rozczułało to jednak wcale serca pana dyrektora, który z najlepszą miną przyglądał się męczarniom nieszczęśliwych zwierząt.

Zdarzenie to wywołało słuszne oburzenie w całej fabryce.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami

mi nie powinno faktu tego pozostawić bez następstw. A mianowicie, należałoby pociągnąć nieludzkiego dyrektora do odpowiedzialności sądowej.

+ Odmowa i jej motywy. Grono osób złożyło warszawskiej komisji do spraw Towarzystw i Związków ustawę stowarzyszenia p. n. „Oświata”, którego terenem działalności miała być wyłącznie gub. warszawska. Komisja le galizacji odmówiła.

Obecnie urzędownie podała komisja motywy odmowy. Zdaniem komisji, ustawa opracowana jest „nie jasno”. Zaznaczono w niej, że Tow. ma za zadanie współdziałać rozwojowi i szerzeniu oświaty drogą nauczania dzieci i dorosłych.

Otóż według opinii kuratora okręgu szkolnego w ustawie nie zaznaczono, że szerzenie oświaty będzie się odbywało w kierunku pożądanym.

Nadto założycieli spotkał zarzut, iż pragną wytworzyć w gub. warszawskiej sieć szkół, czyli zagarnąć w swoje ręce cały kierunek oświaty, który należy do kuratora okręgu szkolnego.

+ Samobójstwo ucznia. Wczoraj wieczorem w domu nr. 63, przy ul. Ogrodowej w Warszawie w czasie nieobecności domowników, powiesił się 20-letni Stefan Albinger, uczeń klasy 5-jej szkoły prywatnej.

Samobójstwo to zapewne popełnione zostało między godziną 4 a 5, gdy bowiem powrócił do domu o godzinie 6 wieczorem matka nieszczęśliwego, zastała już zimne zwłoki.

Z rozpaczny pani A. chciała się rzucić na bruk przez okno i z trudem powstrzymała ją od tego przybyli sąsiedzi.

Samobójczy skonił syna był drugim strasznym ciosem dla pani A., gdyż przed tygodniem również śmiercią samobójczą przez powieszenie postradała rodzony brata.

Prawdopodobnie młody chłopiec odebrał sobie życie skutkiem zdenerwowania pod wrażeniem śmierci wuja.

+ Przytułek dla starców. Rada gubernalna dobroczynności publicznej w Piotrkowie zamierza nabyć budynek po dawnych koszarach w celu urządzenia w nim przytułku dla starców i kalek.

Ze szpitala

Anny Marji dla dzieci.

Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie zarządu szpitala. Po załatwieniu spraw bieżących, lekarz naczelny dr. Władysław Schoenaich przeczytał sprawozdanie z działalności szpitala za rok 1910.

W ambulatorjum przyjęto chorych 6046, którym udzielono razem 10756 porad. Prócz tego zaszczepiono ospe ochronną 985 dzieciom. Podług wyznania było około 60 proc. dzieci chrześcijańskich, a przeszło 40 proc. wyznania mojżeszowego. Do szpitala przyjęto 1455 dzieci, pozostało z r. 1909 — 77 dzieci, leczono razem 1532 dzieci, które przebyły 30504 dni szpitalnych. W 1909 r. leczono 1327 dzieci, które przebyły 26527 dni, więc w r. 1910 leczono o 205 dzieci więcej niż w 1909 roku i było o 3977 dni szpitalnych więcej, niż w roku poprzednim.

Podług wieku było 277 dzieci od 0 — 2 lat, 705 dzieci od 2 — 7 lat i 473 dzieci od 7 — 14 lat. Co do wyznania, było katolików 820, ewangelików 175, prawosławnych 24 — razem chrześcijan 1020; starozakonnych 434 czyli 29,8 proc.; mahometanin 1.

Co do miejsca zamieszkania było miejscowych 1222 dzieci 84 proc., a 233 dzieci 16 proc. z bliższych i dalszych okolic Łodzi.

Jako dowód zwiększającego się zafiania do szpitala mogą służyć dane, dotyczące powtórných przyjęć i ilości dzieci tych samych rodziców, leczonych w szpitalu. Przyjęto na ten sam oddział po raz 2-gi 68 dzieci, po raz 3-ci 16 dzieci, po raz 4-ty, 7; po raz 5-ty 6-ty i 7-my po 1 dziecku; przyjęto na inne oddziały po raz 2-gi 34 dzieci; po raz 3-ci 3 dzieci, po raz 5-ty 1 dziecko, razem przyjęto powtórnie 132 dzieci. Na tę samą chorobę leczono 50 rodzin po 2 dzieci, 16 rodzin po 3 dzieci i 2 rodziny po 4 dzieci, na inne choroby leczono 53 rodziny po 2 dzieci 4 rodziny

po 3 dzieci; 2 rodziny po 4 dzieci — 1 rodzeństwo składające się z 5-ga dzieci 1 rodzeństwo składające się z 6-ga dzieci, — razem ilość dzieci tych samych rodzin wynosi 293 w 129 rodzinach.

Dziennie utrzymanie dziecka wynosiło 1 rb. 52 kop.; w r. 1909 — 1 rb. 59 kop. Bezpłatnie leczono 166 dzieci 12 proc.; na koszt własny 867 dzieci 59 proc.; na koszt fabryk 427 dzieci 27 proc. Liczba chorych, leczonych na koszt fabryk w ostatnich latach zmniejszała się znacznie; w 1906 r. leczono na koszt fabryk 45 proc.; w 1907 55 proc., w 1908 — 47 proc., w 1909 — 26 proc., w 1910 29 proc.

Wobec takiego zmniejszenia się liczby chorych leczonych na koszt fabryk zarząd szpitala był zmuszony ograniczyć liczbę chorych leczonych bezpłatnie i gdy w roku 1906 leczono bezpłatnie 21,3 proc. dzieci w 1908 — 18 proc., w 1910 — 12 proc. dzieci.

Aczkolwiek nikt z leczonych na koszt własny nie wniósł całkowitej opłaty za utrzymanie dziecinne 1 rb. 52 kop., i opłata wahała się od 30 kop. do 1 rb. 25 kop., jednak sam fakt, że 59 proc. dzieci było leczone na koszt własny, jest smutny.

Jedynym wyjściem z tego położenia jest, aby społeczeństwo łódzkie przyczyniało się do utrzymania szpitala, jak najliczniejszemi ofiarami i zaabonowaniem jak największej liczby łóżek. Sądząc z tego, że w ostatnim półroczu liczba ofiar i zaabonowanych łóżek zwiększyła się, zarząd ma nadzieję, że szpital wkrótce stanie się „benjaminem” miasta, a wtedy przy odsetkach od ofiar pp. Herbst i zapomogi od magistratu, którą szpital ma nadzieję otrzymać dzięki łaskawemu poparciu prezydenta i radnych miasta, zarząd będzie w stanie większej liczbie chorych udzielać pomocy bezpłatnie lub po niższej cenie. Łóżka zaabonowano 64 łóżka, a mianowicie: K. Scheibler — 10 łóżek; p. E. Herbst — 5 łóżek; p. M. Hebstowa — 5 łóżek; p. L. i E. Herbst — 1 łóżko; L. Geyer — 6 łóżek; p. Emilowa Geyerowa — 3 łóżka; p. Gustawowa Geyerowa — 4 łóżka; p. Eugenjuszowa Geyerowa — 3 łóżka; L. Grohmann — 4 łóżka; dr. Alfred Grohmann — 1 łóżko; Leonhardt, Woelker i Girbardt — 2 łóżka; p. J. Heinzel — 1 łóżko; p. K. Steinert — 2 łóżka; Bank handlowy — 1 łóżko; p. J. John — 1

łóżko, Hirsberg i Wilczyński — 1 łóżko; p. J. Richter — 1 łóżko i p. R. Biederman — 1 łóżko.

Jak widzimy z tej listy wielu jeszcze brak z tych, którzy mogliby zaabonowaniem łóżka przyczynić się do utrzymania szpitala, a pośrednio do otarcia niejednej łzy matczynej, wszak tylko ten kocha swoje dzieci prawdziwie, kto kocha inne dzieci. Szczególniej rzuca się w oczy brak poparcia ze strony obywateli — żydów, wśród których tak znaną i cenioną jest miłość cierpiącej działy. Oprócz abonujących łóżko „Markus Kohn”, „Hirsberg Wilczyński” i „Ak. Tow. S. Rosenblatt”, które stale opłaca koszt leczenia dzieci swych robotników, szpital nie otrzymał dotąd żadnej ofiary, ani zapomogi od obywateli — żydów, a wszak szpital nie robi różnicy między wyznawcami i liczba dzieci wyznania mojżeszowego zwiększyła się do 5,4 proc. w 1906 do 29,8 proc. w roku 1910.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W przyszłą środę, d. 8 marca odbędzie się w Teatrze Popularnym dwudzieste pierwsze z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

Odegrana będzie wspaniała komedia genialnej autorki, Gabrieli Zapolskiej, pod tytułem:

Moralność pani Dulskiej.

Wyborny zmysł obserwacji łączy się w tej sztuce z satyrą na przeciętną etykę kołtunerji mieszczańskiej, co razem z poprawną grą artystów, dają najlepszą rekojmie, iż w dniu przedstawienia teatr wypełni się szczerze.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera” po niższej cenie do połowy cenie w dniu dzisiejszym do godziny 8 wieczorem, jutro, we wtorek od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, oraz w środę, w dzień przedstawienia do godziny 5-ej po południ., od g. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po oka zaniu kwitu, z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia czterech biletów po niższej cenie.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego”

KRONIKA

— Zjazd lekarzy i przyrodników. Komitet jedenastego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie ogłasza, że zjazd odbywać się będzie od d. 18-go do 22-go lipca r. b. Jednocześnie odbędzie się obchód pół-wiekowego istnienia krakowskiego „Przeglądu lekarskiego”, najstarszego pisma lekarskiego na ziemiach polskich. Po zjeździe uczestnicy jego udadzą się na wycieczkę do zdrojowisk galicyjskich.

— Nowy projekt o powinności wojskowej. Oprócz szeregu zmian zasadniczych w kategoriach popisowych, mających prawo do ulg w odbywaniu powinności wojskowej z tytułu stanowiska w rodzinie lub też przywilejów pozyskanych z tytułu wykształcenia, zaprojektowano szereg środków, dotyczących rozdziału kontyngensu wymagalnej liczby rekrutów i porządku ich powołania.

Do składu komisji poborowych włączeni będą nowi członkowie z oddziałów czynnych wojska, po jednym do komisji powiatowych, po trzech do gubernialnych.

W powiatach z większą liczbą popisowych powoływane będą do czynności poborowych tymczasowe komisje równoległe, których celem będzie przyspieszenie procedury poboru bez uszczerbku dla dokładności wyboru popisowych.

Termin poboru w celu osiągnięcia wcześniejszego przybywania rekrutów na miejsce służby, przeniesiony będzie z 15-go października (st. st.) na 1-szy października (st. st.). W celu usunięcia przyjmowania rekrutów w ciągu całego roku wprowadzony będzie ostateczny termin dla tej czynności w dniu 15-ym lutego (st. st.). Popisowi, którzy nie stawiają się przed tym terminem będą przyjmowani przy następnym powołaniu.

Odpowiedzialność karna za uchylanie się od powołania do poboru, jak

również za niestawienie się do służby wojskowej będzie znacznie zaostrzona, zwłaszcza za niestawienie do służby po przyjęciu przez komisję, za co stosowana będzie kara pozbawienia pewnych praw i przywilejów osobistych.

Nowa ustawa o powinności wojskowej nie wspomina o ludności żydowskiej, z której popisowi idą do wojska w razie niedoboru, nawet w razie posiadania ulgi rodzinnej pierwszej kategorii, która bezwzględnie służy popisowym chrześcijanom.

MIEJSCOWA.

— (n) Ze stowarzyszenia pracowników handlowych. W czwartek dnia 9 b. m. w lokalu stowarzyszenia pracowników handlowych przy ul. Długiej nr. 55, odbędzie się ogólne zebranie członków, poświęcone sprawie zorganizowania kolonji letnich dla biednych dzieci żydowskich.

— (r) Nowa przedziałnia. Pod firmą „S. Klotz i S-ka” założona została przy ul. Średniej nr. 40 przedziałnia wełny zgrzebnej, w zakres wytwórczości której wchodzić będzie sprzedaż przędzy na rachunek własny również i przędza zarobna.

— (r) Z Tow. „Ezro”. W sobotę 11 b. m., w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 7, odbędzie się ogólne zebranie członków tow. wzajemnej pomocy „Ezro”.

— (r) Biblioteka publiczna tow. „Wiedza”. Upiął zaledwo miesiąc od chwili otwarcia biblioteki, a korzysta już z niej siedemset osób. Liczba ta z każdym dniem szybko wzrasta i za kilka tygodni niechybnie się podwoi. Nastąpi wówczas konieczność przerwania dalszego zapisu czytelników dla braku książek. Chociaż bowiem księgozbiór ogólny liczy do trzech tysięcy tomów, to jednak połowę niemal jego stanowią dzieła naukowe i specjalne, które przy całej swej wartości nie mogą być w ciągłym obiegu. Gdy otwierano bibliotekę, liczono na jakich paruset czytelników (jak to ma miejsce w innych wypożyczalniach), tymczasem napływ łaknących wiedzy prześcignął wszelkie przypuszczenia. Każdego wieczoru ze wszystkich końców miasta, z Bałut, z Chojn, z Radogoszcza brną po błocie łódzkim dziesiątki ludzi z owiniętą w gazety lub schowaną za palto książką, na którą tyle lat musieli czekać. Codziennie geniusze myśli i duszy

Typy szlacheckie

XVII wieku.

(szkic historyczny.)

Wiek XVII-ty jest mostem, łączącym dwa wieki: wiek XVII, okres złoty dla dziejów i literatury wiek rozkwitu i inteligencji polskiej, słowem renesans polski, z w. XVIII, okresem zdziczenia literatury, zaniku mądrości i piękna. Z tych określeń wypływa, że w XVII, stojący na rubieży tych dwóch różnych wieków będzie zawierał w sobie cechy i jednego z nich i drugiego. — Wiadomem jest, że stosunki polityczne i wewnętrzne tworzą charakteru ludzkie, a te odzwierciedlają się w literaturze. W ten sposób ze spuścizny literackiej możemy sądzić o charakterach i typach danej epoki.

Widać w literaturze XVI w., np.: z kazań Skargi, że unosił się w powietrzu jakiś zły sęp który kołował nad Polską, który się coraz niżej opuszczał, w w. XVII już prawie unosił się nad ziemią, aż wreszcie rozpostarł szeroko swe skrzydła po całej ziemi polskiej. A jeszcze wówczas, gdy kołował ten ptak złowieszczy wysoko, widzieli go tylko daleko-widze i odezwwały się głosy Modrzewskiego i Skargi... W w. XVII jeszcze były jednostki, których zatrute powietrze dojsć nie mogło. Lecz było ich mało. Byli to polacy dumni lecz nie pyszni, szlachetni, piękni duszą i ciałem. Wyglądali oni jak ostatni Mohikanie, wymierający i bolejący nad stanem współbraci, lecz musieli ginąć, gdyż nie zostało dla nich miejsca w zepsutym świecie XVIII w. I usuwali się w framugi życia, oślepiała ich ciemność i nikli niewidzialnie.

W wieku XVIII śmiano się z nich i wydrwiwano. Taki np. Kasztelan Matuszewicz opowiada, że jest w Polsce jeden szczególniejszy magnat, chyba niespełna rozumu, skoro... nie chce tykać pieniędzy zagranicznych. Charakteryzuje dlatego te dwie ościenne epoki, aby łatwiej było zrozumieć wiek XVII-ty. A więc, jak już zaznaczyłem, mamy tu typy dodatnie, przejęte ideami XVII-go wieku i typy ujemne, zwiastujące nam tę smutną jutrzeńkę, wiek XVIII-ty.

Tworzą te typy szlachty całą gamę. Zaczyna się ona jasno, pogodnie, lecz po chwili ciemnieje widnokrąg coraz groźniejszy. Ciemniej, ciemniej. Wreszcie burza mija i wchodzi słońca XIX wieku.

Jedną z najjaśniejszych postaci, jaką widzimy nie tylko w wieku XVII-ty, lecz w całej literaturze i życiu niepodległej Polski, jest Wacław Potocki. Był to człowiek dobry, szlachetny i tolerancyjny w najwyższym stopniu. Choć, będąc arjaninem przeszedł na katolicyzm, niema w nim ustajonej chęci zemsty (gdyż do przejścia na katolicyzm był prawie zmuszony.) Kocha on świat, kocha ludzi, a nadewszystko swoją ubóstwianą matkę ojczyznę. Jest on głęboko religijny, lecz rozumie religię, nie jako aseczę i dewocję, a jako obcowanie duszy ludzkiej z Bogiem. Dumny czuje się z przeszłości Polaków i śpiewa swój rapsod rycerski: „Wojnę chocimską”. Lecz głęboka wiara chrześcijańska, miłość bliźniego zaczyna upadać i zastępuje ją suchy dogmatyzm, nietolerancja. I zgadza się to zupełnie u niektórych jednostek z miłością ojczyzny i innymi szlachetnymi cechami charakteru. Przedstawicielem tej grupy nietolerancyjnej, a jednak dodatniej może służyć Wespazjan Kochowski, w którym głęboka, bardzo głęboka miłość ojczyzny, łączy się z nietolerancją i fanatyzmem. Uważa on np., że różnowiercy są głównym powodem nieszczęść Polski i cieszy się

szczerze z ich wygnania z gronic kraju. Miłość jego tak wielka, że w końcu, w „psalmodji polskiej” przechodzi w nastroj mistyczny.

W ten sposób na szlachcicu polskim tworzy się pierwsza plama — nietolerancja religijna. Zobaczymy, że im dalej, tem więcej plam tworzy się na sarmackim rycerzu, jakim jest Potocki. Tworzy się typ szlachcica, który kocha ojczyznę, lecz nie rozumie jak jej swą miłość okazać. Takim szlachcicem jest Maksymilian Fredro. Kocha ojczyznę, mamy na to dowody, podczas wojen kozackich wystawił własnym kosztem dwie chorągwie. Głosi zasady, że „kto twierdzi, że nierządem stoi Polska, sam ma nierząd w głowie”. A jednak z drugiej strony głosi, że liberum veto jest błogosławieństwem dla Polski, że kto Polskę gani, ten jej nie kocha i inne podobnie bezsensowne i śmieszne zasady.

Jest to typ, w którym walczą pierwiastki szlachetne z otaczającą ich podłością i prywatą, a które się w kraju coraz silniej krzewiły.

A dalej coraz ciemniej. Widzimy już dawną zdradę i powodowanie się w sprawach ojczyzny własnymi sympatjami.

Krzysztof Opaliński podpisuje kapitulację pod Ujściem z powodu swej osobistej niechęci do Władysława IV.

Czujemy zbliżający się okres, kiedy ani jeden sejm nie może dojść do skutku.

Szlachcic Pasek grabi podróżnych, danych mu w opiekę, katuje i zabija chłopów.

Horyzont moralny coraz ciemniejszy, a wreszcie wiek zdziczenia literatury, wiek XVIII.

Z. Sewartowicz.

polskiej przemawiają z martwych na pozór kart do tych, którzy nie znali dotychczas nie prócz trosk powszednich i pracy jednostajnej.

Zarząd „Wiedzy” wyteża wszystkie siły, aby zaspokoić ów głód duchowy, nie podoła jednak swej pracy, o ile jaknajszerszy ogół inteligencji polskiej nie poprze go w dalszym ciągu tak hojnymi ofiarami, jakie płynęły w pierwszych paru tygodniach po założeniu biblioteki.

Kilkaset rubli własnych funduszów, którymi zarząd rozporządzał, zostały już wyczerpane, koszty lokalu i utrzymania biblioteki pokrywa towarzystwo z funduszów bieżących; dwudziestu członków sekcji bibliotecznej bezinteresownie poświęca swój czas i siły żmudnej pracy bibliotecznej. Jest to chyba dość dużo i trudno wymagać czegoś więcej od instytucji, która bibliotekę powołała do życia. „Wiedza” natomiast ma prawo liczyć na gorące poparcie ogółu, do którego zwraca się obecnie z ponowną prośbą o książki i ofiary pieniężne na rzecz biblioteki.

Zarząd „Wiedzy” składa również serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które poparły jego usiłowania drogą ofiar, lub osobistym udziałem w pracy bibliotecznej.

Większą ilość książek nadesłali w ubiegłym miesiącu: p. B. Wocalewski, Wł. Lipiński, Józef Markowski, p. Nowakowski, A. Koziółkiewiczówna, dyr. Knapki, księgarnia Fiszer, H. Rowiński, Jabłoński. Nadto p. Maurycy Sprzączkowski złożył 50 rb. w gotówce na rzecz biblioteki.

(r) Ze strajku aptekarskiego. W sprawie trwającego bezrobocia dowiadujemy się, iż władze administracyjne zagroziły dwunastu z pomniejszych strajkujących farmaceutów, iż o ile nie przystąpią do pracy będą wystąpi do miejsc urodzenia.

Właścicielom zaś aptek oświadczone, iż oportunistom ich w stosunku do pracowników posiada wszelkie cechy znowy (lokautu) i że wobec tego będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(r) Z wystawy zdobniczej. Na wystawie zdobnictwa ludowego panował w Warsz. ścisł i rozgwar; korzystając z przerwy w wykładach, wystawę zwiedziło kilka zakładów naukowych w towarzystwie nauczycieli, między którymi zauważono wychowawców seminarjum nauczycielskiego i szkoły koedukacyjnej.

Na wczoraj, prócz zapowiedzianej wycieczki wrocławskiej, zapowiedziała również swój przyjazd liczna wycieczka z Łodzi.

(n) Z Towarzystwa pracowników handlowych. Naznaczone na sobotę, dnia 4 b. m., ogólne zebranie członków stowarzyszenia pracowników handlowych nie odbyło się z powodu przybycia, niedostatecznej liczby osób, których na liście obecności zapisało się tylko 40.

Obecni urządzili więc zebranie przedwyborcze, pod przewodnictwem p. Li-bracha. Po rozpatrzeniu czynności zarządu w roku 1910, przedwyborcy przyszedli do przekonania, iż zebranie ogólne powinno zająć się opracowaniem dyktaw w celu ściśłego i stanowczego ich przeprowadzenia przez ten zarząd, który będzie wybrany.

Zebranie przedwyborcze określiło też plan dyktaw następujących celem przedłożenia ich na ogólnym zebraniu: 1) Zarząd obowiązkowo, musi urządzić minimum odczyt co 2 tygodnie z dziedziny socjalno-ekonomicznej.

2) Zarząd winien urządzić wieczory dyskusyjne co środa dla omówienia przez członków różnych kwestji dotyczących działalności stowarzyszenia.

3) Zarząd postara się o przesiedlenie lokalu stowarzyszenia do centrum miasta, a to dla ściągnięcia większej liczby nowych członków i zainteresowania ogółu działalnością stowarzyszenia.

4) Kandydaci na członków zarządu mają być zapraszani na każdą sesję zarządu dla zastępowania rzeczywistych dyrektorów, w razie ich nieobecności, a przytem głos zastępców będzie wtedy decydującym. W zwykłych razach, głosy kandydatów będą miały charakter doradczy.

Zebranie przedwyborcze uchyliło projekt starań zarządu o różne ustępstwa na rzecz członków od innych instytucji.

Zebranie to służyło — prowizorium

listy przyszłych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Ogólne zebranie członków stowarzyszenia pracowników handlowych odłożone zostało do dnia 18 b. m. i odbędzie się prawomocnie bez względu na liczbę zebanych.

(r) Gość w Redakcji. Dziś redakcję naszą odwiedził, bawiący czasowo w Łodzi znany publicysta i prelegent p. Eugeniusz Sokołowski.

= Dalszy ciąg zebrania nauczycieli żydowskich odbył się dnia 4 b. m. w sobotę, w lokalu „Talmud Tory”, przy ulicy Średniej 46. Na listę obecności zapisało się 42 osoby, przewodniczył p. Frumkin.

Porządek dzienny obejmował:

1) rozpatrzenie sprawy przyjmowania członków popierających;

2) rozpatrzenie ustawy projektowanej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Co do pierwszego punktu, to dalszy ciąg zebrania uchwalił ponowne przedyskutowanie kwestji przyjmowania członków-popierających, a to z powodu oświadczenia członków, którzy głosowali poprzednio przeciwko projektowi, że rachunek podanych wówczas głosów był nieprawidłowy, wskutek którego to oświadczenia zarząd uznał się dotkniętym.

Debata na ten temat skończyły się uchwałą przyjęcia projektu, ze względu na jego cechę dopełniającą, ponieważ w niczem ustawy samej nie zmienia.

Przystąpiono następnie do balotowania, które dało wynik następujący: Na prez. wybrano p. A. Szwecera, który był już prezydującym w ciągu ostatnich dwóch lat. Na członków zarządu powołani zostali p.p.: Herc, Herman, Aronowicz, pami: Frumkinowa, Szmirelson, Holcmanowa i Aleksandrowiczowa.

Ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, nie rozpatrywano, wskutek braku czasu. Ustawa ta będzie omawiana niebawem, na zebraniu a d h o c zwołanem.

(n) Zebranie majstrów izraelskich. W sobotę wieczorem, odbyło się zebranie izraelskich majstrów rzemieślniczych, dla wysłuchania sprawozdań delegatów na drugi wszechrosyjski zjazd rzemieślniczy w Petersburgu.

Na zebranie przybyło więcej niż 200 osób. Zagaił je p. Nusbaum, a następnie przewodniczył obradom.

Dwaj delegaci p.p. inż. Kirsztrot i Karo przemawiali kolejno. Pierwszy wskazał brak uświadomienia rzemieślników, którzy przybyli na zebranie w małej liczbie, chociaż zebranie to ma specjalny charakter. Analizując zjazd, p. Kirsztrot wygłasza wrażenie osobiste, że wogóle rezultaty zjazdu są drobne.

Według p. Karo zjazd miał ważne znaczenie dla żydów. A rzemieślnicy żydowscy sami powinni kształcić swoich uczniów. Tylko w ten sposób polepszy się stan klasy rzemieślniczej.

Stanęła uchwała zorganizowania się w odrębne stowarzyszenie z własną kasą pożyczkowo-oszczędną.

(z) Z VI Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Wczoraj, o godz. 3 po południu, w lokalu przy ulicy Widzewskiej pod nr. 73, odbyło się ogólne roczne zebranie członków VI Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Przewodniczył na zebraniu p. Ludwik Gutkowski, assessorami byli p. p.: Adam Karpiński i Aleksander Rządowski, sekretarzem zaś — p. Jan Stypułkowski.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka Tow. Walentego Obuchowicza, rozpatrzono sprawozdanie z działalności Tow. za czas 10 miesięczny.

Według tego sprawozdania ogólny przychód kasy Tow. wyniósł w okresie sprawozdawczym — 258,332 rb. 95 k., rozchód — 255,114 rb. 85 kop.; pozostało w kasie na 1 stycznia r. b. — 3,188 rb. 10 kop.

Pożyczek w ciągu 10 miesięcy Tow. wydało — 104,835 rb.; w tymże czasie spłacono zaciągniętych pożyczek — 26,085 rb. 35 kop., pozostało — 78,750 rubli 49 kop.

Udziałów członkowskich wpłacono 20,796 rb.; zwrócono udziałów — 1,403 rb. Wkłady oszczędnościowe wynoszą — 100,798 rb. 93 kop. Podniesiono wkładów — 12,614 rb. 04 kop. W dniu 31 grudnia r. z. suma lokal. Tow. wyniosła — 62,518 rb. 29 kop.

Czysty zysk kasy za czas 10 miesięczny — wyniósł 177 rb. 47 kop.

Z sumy tej zebranie wyznaczyło: na kapitał zapasowy — 17 rb. 74 kop., na dywidendę w stosunku 5 proc. — 135 rb., resztę t. j. 24 rb. 73 kop. przelano na rachunek zysków tegorocznych.

Po zatwierdzeniu sprawozdania powyższego zebrani postanowili zwrócić się do piotrkowskiego komitetu gubernialnego do spraw drobnego kredytu z prośbą o pozwolenie na rozszerzenie działalności Tow. poza obręb Łodzi i podniesienie udziału do 100 rb., a pożyczek do wysokości 800 rb.

Nadto zebranie postanowiło założyć przy Towarzystwie kasę przeczności dla pracowników Tow. Według projektu do kasy tej pracownicy wpłacałiby 50 proc. i Tow. 50 proc.

W końcu przeprowadzono wybory, które dały wynik następujący:

Do rady zarządzającej wybrano pp.: Romualda Bijakowskiego, Wincentego Dutkiewicza, Franciszka Prądyńskiego i Zielińskiego; do zarządu pp.: Konstantego Jasińskiego, Stanisława Podciechowskiego, na zastępców zaś pp.: Jana Stypułkowskiego i Teodora Szybiłę.

W skład komisji rewizyjnej weszli p.p.: Bolesław Knapki, Ludwik Gutkowski i Artur Torno, na zastępców zaś — pp.: Władysław Urbański i A. Kołdonek.

(n) Czyżby oszustwo?

W zeszłym tygodniu miejscowa firma A. D. Lichtsztein (Piotrkowska 41) przez swego pracownika wysłała przekazem pocztowym 125 rubli. Kwit pocztowy został doręczony właścicielowi firmy. W trzy dni potem do składu firmy przybył agent policyjny z żądaniem wskazania pracownika, który załatwiał wysłanie przekazu. Pracownik ten nie był wówczas obecny w składzie, wobec czego agent policyjny zaczął na niego i aresztował po przybyciu.

Jak się wyjaśniło młody człowiek podejrzany jest o następujące przewinienie:

Urzędnik pocztowy przyjmujący przekazy, przy rewizji kasy zauważył brak 125 rubli. Wszelkie poszukiwania okazały się daremnymi. Wówczas urzędnik pocztowy przepatrywał przekazy i zauważył, że ty.ko jeden był na 125 rubli z firmy Lichtszteina.

Wobec tego urzędnik dał znać do policyj, że pracownik pomienionej firmy w oszukański sposób otrzymał od niego pokwitowanie, nie wniósłszy pieniędzy. Jakimi faktycznymi dowodami zamierza urzędnik poprzeć swe domniemanie nie wiadomo.

W rezultacie zaś, jak to już wspomnieliśmy, pracownik firmy A. D. Lichtsztein został aresztowany.

(d) Wieszumienny pracownik. Lipa Karuszyner, zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej nr. 19, zawiadomił wydział Siedczy, że pracownik jego Towia Cernarski, zamieszkały w kilkunastu miejscach pieniądze, zbiegł z takowymi.

Wysokość zdefraudowanych pieniędzy, dotychczas nie stwierdzona, lecz w każdym razie suma przenosi 500 rb.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

(d) Krauzieże. Onegdaj, z podwórza domu nr. 18, przy ulicy Południowej nieznanymi złodziejami skradli 7 bel przedży, wartości 112 rb., należące do Hiersza Hochmana. Na ślad złoczyńców nie natrafiono.

Onegdaj, z mieszkania Marjanny Stefani, przy ulicy Żelaznej nr. 7, nieznanymi złodziejami, dostawczy się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza, skradli różne rzeczy. Zarządzono poszukiwania i aresztowano Józefa Bergera, zamieszkałego przy ulicy Staro-Zawadzkiej 138, od którego odebrano skradzione rzeczy.

Bergera osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do sądu.

Onegdaj z mieszkania Stanisława Jagiełło, przy ulicy Widzewskiej nr. 128, nieznanymi złodziejami skradli 70 rubli w gotówce i różne rzeczy wartości 75 rb. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Wczorajszej, niewykryci dotychczas złodzieży, wytamawszy drzwi do sklepu Judy-Lejba Fimera, przy ulicy Nowomiejskiej nr. 17, skradli kilkanaście sztuk towaru. Ilości skradzionych towarów i wartości takowych dotychczas nie można określić, z powodu metadu jaki złodziej pozostawił w sklepie.

Wczoraj w nocy, złodziej wy-

łamawszy zamki u drzwi, dostali się do sklepu Jankla Katza, przy ulicy Nowomiejskiej nr. 6, skąd skradli kilkanaście sztuk towarów lokciowych wartości 500 rb.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania złodzieży, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Wczoraj z mieszkania Bera Drejmana przy ulicy Cegielińskiej 25, skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

Z mieszkania Henocha Weinbluma przy ulicy Lutomierskiej nr. 15 skradziono różne rzeczy wartości 30 rubli.

(z) Pożar w teatrze Wielkim. Dziś, o godz. 3 m. 45 nad ranem, w garderobie teatru Wielkiego z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar.

Szczęściem ogień w porę spostrzeżono i stłumiono zanim przybyły wezwane na ratunek i oddział straży ochotniczej i straż miejska.

Ze całego gmachowi zagrażało poważne niebezpieczeństwo, dowodzi to, że cała widownia oraz kurytarze i lokale, przylegające do garderoby, były przepełnione kłębami dymu.

Pożar uszkodził szafy i część garderoby.

(r) Drobnny ogień. Wczoraj, o godz. 9 m. 30 wieczorem, przy ul. Spacerowej pod nr. 10, w fabryce Lorentza, w kotłowni zapaliły się szafy.

Ogień stłumiła straż miejska.

(p) Upadki. W sobotę spadła ze schodów przy ulicy Leszno nr. 48, Marjanna Łabędzka, żona robotnika, okaleczyła czoło.

Poślizgnął się, przy ulicy Olgińskiej nr. 14, woźny Maks Wornert upadł, przyczem zwichnął prawą rękę.

(p) Z głodu zupełnemu wyczerpaniu sił uległa w sobotę przy ulicy Piotrkowskiej nr. 99 Apolonia Florczyk, lat 25, pozostająca bez zajęcia.

(p) Przejechanie. Przy ulicy Targowej róg Wodnego Rynku, najechany przez dorożkę Wojciech Pe-dziwiatr, 32-letni robotnik fabryczny, odniósł ogólne potłuczenie.

(p) Kłótnie i napady. W kłótni domowej przy ulicy Panskiej nr. 36, Ewa Heiser, żona blacharza, lat 21, została poraniona w ręce i głowę.

W ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

Napadnięty, przy ul. Fajra nr. 7, A. Cmielów lat 26, oraz Iwan Szynek, robotnik, lat 37, zostali pobici kijami, odnosząc rany głowy i okaleczenia.

Przy ulicy Mikołajewskiej nr. 53, Marjanna Szcuka, żona woźnego uderzona w kłótni kluczem żelaznym, odniosła ranę głowy.

ZAMIEJSCOWA.

(r) Drożyzna placów.

Niezwykłe ożywienie w ruchu budowlanym, jakie panowało przy szosie Zgierskiej w ubiegłym sezonie i zapowiedź takiegoż ruchu na sezon nadchodzący, wywołały znaczne podrożenie placów położonych wzdłuż tej szosy. Dość powiedzieć, że za plac średniej wielkości w pobliżu remizy tramwajowej, który przed kilku laty można było nabyć za 400 rb., dziś żądają 1,500 rb.

Nieco tańsze są place w miejscowości „Lorencówka” pomiędzy przystankiem „Radogoszcz” a remizą gdzie głównie koncentruje się w ostatnich czasach ruch budowlany, lecz i tu niewielki plac kosztuje od 800 do 1000 rb.

(w) Nowa kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Śród członków łagiewnickiego kółka rolniczego powstał projekt założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej

Inicjatorem tego projektu jest nader czynny prezes kółka p. Prażmowski, który też, w myśl ogólnego uznania, z jakim spotkał się projekt, ma się zająć sprawą opracowania odpowiedniej ustawy,

Według projektu, siedzibą zarządu kasy będzie m. Zgierz, tu bowiem mieszka znaczna liczba rolników, należących do łagiewnickiego kółka rolniczego.

(w) Z Łagiewnik donoszą nam: Wczoraj, w lokalu własnym, mieszczącym się w gmachu poklasztor-nym w Łagiewnikach, odbyło się zebranie członków miejscowego kółka rolniczego.

Licznie zebrani rolnicy, pod przewodnictwem prezesa, p. Józefa Prażmowskiego, omówili kwestję sprawoz-

dania do nadchodzących siewów wiosennych nowych odmian zbóż jarych oraz kartofli i zakupu większej ilości nawozów sztucznych.

= (w) **Komasacja gruntów.** Włościanie wsi Łągiewniki Małe, zamierzają wkrótce przystąpić do scalenia swoich rozrzuconych gruntów drogą zamiany.

W sprawie tego projektu odbędzie się w tych dniach zebranie gromadzkie. Jest to projekt godny gorącego poparcia, wiadomo bowiem, że grunty rozrzucone nie mogą być należycie uprawione, a więc i plonu wielkiego spodziewać się z nich nie można.

= (n) **Z Konstąntynowa.** Z inicjatywy kilku mieszkańców utworzone będzie w Konstąntynowie 2 tow. pożyczkowo-oszczędnościowe. Ustawę nowego towarzystwa przesłano już do zatwierdzenia komitetowi do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie.

= (Aar) **Z Piotrkowa.** W ostatnich dniach karnawału w lokalu stow. wzajemnej pomocy handl. m. Piotrkowa odbył się wieczór kostiumowy, który zaliczyć trzeba do b. udanych.

Piękna sala balowa przystrojona kwiatami i świeżą jodłą z ledwością pomieścić mogła przybyłych gości, których nie brakowało i z okolicy; co przypisać trzeba komitetowi zabaw, który dba zawsze, by każdy czuł się jak u siebie w domu.

Przed jelenastą było już wojuj gwarus, ponieważ maseczki dopisały, to też bawiono się bardzo wesoło i ohocho. Wśród zebranych zanotowaliśmy między innymi następujące kostjmy: pp. Aniela Kenig (biały kontusik, obszyty puszkami na niebieskim podbiciu), Helena Pińska (ulan polski), Jadwiga Biskupska (kostjum holenderski), Dutkiewiczowa (japonka), Helena Biskupska (cyganika), H. Gawińska (biała tunika obszyta futerkiem), Leokadja Krzemieńska (maki), Janina Kobyłecka (kwaciarka), E. Colier, Starosielcowa i wiele innych w sukniach strojnych i nadzwyczaj gustownych.

Panowie: Z. Majcherski (Rigoletto), Mielczarski starszy (kontusz polski), Renke (Stańczyk), Mielczarski młodszy (huzar), Olszewski (paź), L. Jaskiewicz (żydówka przekupka) i Szwedowski, który wspaniałą charakterystyką i odpowiednim kostjumem bawił wszystkich. O godzinie pierwszej nastąpiło zdjęcie masek i zabawa poprowadzona była według ułożonego programu z niespodziankami.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek, po cenach niższych od popularnych dawno niegrany „Kupiec Wenecki” Szekspira.

— W środę, po cenach niższych sensacyjna „Urzędowa żona” Oldena, w

której znakomity gość lwowski p. Wanda Siemaszkowa wspaniale kreuje rolę „Nieznajomej” a dzielnie jej sekunduje w roli pułkownika Lenoxa dyrektor Zelwerowicz.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek dana będzie na ogólnie żądanie po cenach do połowy niż. klasyczna tragedia w 5 aktach W. Szekspira p. t. „Marja Stuart” po raz ostatni.

— W środę, arcywesoła kółtuńska komedia w 4-ach aktach G. Zapolskiej pod tyt. „Moralność pani Dulskiej”.

Sztukę tę dyrekcja teatru wystawia specjalnie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”, którzy za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty mogą nabywać bilety po niższej cenie w administracji „Kur. Łódzk.” codziennie.

Koncert wokalny.

W bieżącym sezonie koncertowni mało mieliśmy dotąd koncertów wokalnych, mimo że w Łodzi cieszą się one zazwyczaj dużym powodzeniem.

Miłą niespodzianką będzie wobec tego zapowiedziany na piątek dnia 10 b. m. koncert artystów pierwszorzędnych opery petersburskiej Kastorskiego, Łabińskiego oraz Fredeyks-Kastorskiej.

Barytona Kastorskiego nazywają ogólnie następcą znakomitego Szalapina, co daje pewną rękojmię niezwykłego talentu tego artysty. Łabiński śpiewał już w Łodzi i jego silny o przedziwnie czystym brzmieniu głos tenorowy wzbudził podziw ogólny. Krytyka muzyczna odzywa się również z dużym uznaniem o sopranie koloraturowym p. Fredeyks-Kastorskiej.

Pewnem urozmaiczeniem wieczoru dla zwolenników muzyki fortepianowej będzie występ doskonałego pianisty p. Osłana, znanego już również publiczności łódzkiej.

Bilety na ten interesujący koncert nabywać można w składzie inst. muzycznych Kamienieckiego (ul. Piotrk. nr. 90).

Opera warszawska w Łodzi.

W ubiegły piątek bawił w naszym mieście dyrektor opery teatrów rządowych warszawskich Sergiusz Metaksian, oraz główny kierownik artystyczno-technicznego działu p. Stanisław Jasieński w celu obejrzenia sceny w teatrze wielkim dla przedstawień operowych.

Dyrekcja opery zdecydowała wystawić u nas operę d'Alberta „Tifland”, (Niziny). W tym celu p. St. Jasieński wykona specjalne dla sceny łódzkiej odpowiednie dekoracje, oraz zastosuje efekty świetlne, które w operze tej odgrywają wielką rolę.

Opera warszawska ma zjechać do nas w końcu bieżącego miesiąca.

Dyrekcja opery powierzyła imprezę,

tak jak w latach poprzednich p. Marji Robowskiej.

Niebawem podamy bliższe szczegóły.

TELEGRAMY.

Uroczystości jubileuszowe.

Petersburg. W Petersburgu i wszystkich miastach państwa odbyły się uroczystości z okazji 50-letniej rocznicy uwłaszczenia włościan.

Konfiskata.

Petersburg. Skonfiskowano ostatnie numery gazety „Swobodnaja Myśl i „Zwizda”.

Redaktorów pociągnięto do odpowiedzialności.

W Finlandji.

Helsingfors. Komisja praw zasadniczych przystąpiła do redakcji projektu adresu z powodu położenia politycznego.

Helsingfors. Pertraktacje w celach załagodzenia zatargu drukarskiego spęły na niczem.

Dżuma.

Odesa. Na podstawie badań klinicznych stwierdzono przypadek dżumy w Odesie na przedmieściu „Dalnija Mielnicy”.

Krwawe zajście.

Kijów. W Florówce, w powiecie czerkaskim, zbiegły katorżnik Czerntawski przez zemstę zamordował towarzysza. Następnie, podczas pościgu rozpoczął strzelaninę do tłumu włościan, a przy wymianie strzałów padł zabity wystrzałem. Był on uzbrojony w sztylet i rewolwer.

Wrzenie w Chinach.

Berlin. Nadeszły tu wiadomości, że napad żołnierzy chińskich na rosyjskie przedsiębiorstwa drzewne spowodowany został tajną instrukcją, otrzymaną z Pekinu. Wrzenie wśród chińczyków rozszerza się coraz bardziej, przybierając niepokojące rozmiary. Oddziały bokserskie mnożą się codziennie.

Sprawa wywłaszczenia.

Berlin. W tych dniach w sejmie pruskim wejdzie na porządek dzienny interpelacja, wniesiona przez narodowych liberałów w sprawie wywłaszczenia.

Proces studentów lwowskich.

Lwów. W sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim przesłuchano dotychczas 52 studentów. Wszyscy wikłają się w zeznaniach.

Bezrobocie górników.

Glasgow. Właściciele kopalń odrzucili żądanie robotników o 8-godzinny dzień pracy. Wobec tego rozpocznie się strajk 90,000 robotników.

Wybory.

Bukareszt. Do izby posłów wybrano 114-tu konserwatystów, 7-tu liberałów, 20-tu demokratów narodowych.

Spisek przeciw republice!

Lizbona. Rząd twierdzi, że na czele spisku stoi Franco.

Rząd portugalski zwrócił się do rządu brazylijskiego z prośbą, aby nie

zezwalano spiskowcom propagandy przeciwko republice na terenie brazylijskim.

Nowy gabinet.

Paryż. Po posiedzeniu rady, Monis złożył wizyty przedstawicielom mocarstw zagranicznych.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Cruppi zapewnił ambasadorów, że utrzyma dalej sojusze Francji.

Krwawe rozruchy.

Cancale (Bretanja). Podczas rozruchów wywołanych wskutek zatargu właścicieli okrętów z rybakami, przy starciu z żandarmem raniono 20 osób, z tyk 2 ciężko.

Przybyło wojsko.

Rozbicie pociągu.

Orenburg. Wczoraj na stacji Karagała kolei taszkienckiej rozbił się pociąg towarowy, przyczem zabity został konduktor i rozbite zostały 4 wagony.

W Persji.

Teheran. Uroczystie otwarto generalny konsulat rosyjski.

Urmja. Wskutek próby ściągnięcia podatku przez zarząd akcyzy z poddanego tureckiego wyniknął konflikt pomiędzy konsulem tureckim a zarządem akcyzy.

Urmja. Wyjazd gubernatora soudzbulaskiego Basirusaltanego jest wynikiem intryg i knowań Kazifettacha.

Teheran. Na uroczystym posiedzeniu medżyłisu w obecności wyższego duchowieństwa regent złożył ustanowioną przysięgę i zawiadomił, iż z upoważnienia większości medżyłisu poruczono utworzenie gabinetu Sepeh-darowi.

Sesja nadzwyczajna.

Waszyngton. Taft zwołał kongres na sesję nadzwyczajną.

Sport

Walki francuskie w Cyrku A. Devigne.

W niedzielę przy zapełnionej widowni odbyły się następujące walki:

1) Czarna Mask — Dono.

Nieznajomy pokonał niezwykle zręcznego przeciwnika, łamiąc most. Zapasy trwały 25 minut.

2) Szwarc — Kahula.

Zajmująca walka po 20 minutach nie dała rezultatu.

3) Karoli — Dubow.

Olbrzym Karoli pokonał swego przeciwnika po 3 minutach.

4) Nieznajomy — Jensen.

Jensen bronił się przez 5 minut poczem legł na dywan.

Dziś walczą:

Dono — Makdonald, Karoli — Kahula, Nieznajomy — Szwarc. Wszystkie walki do rezultatu.

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606”

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedzielę i święta od 9—2 po pol. r.8—0—0

Podziękowanie.

Za nad wszelki wyraz uroczyste i serdeczne wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi zwłokom naszej nieodżałowanej i najlepszej małżonki i matki

Ś. p. AMELJI WAGNER z domu MUELLER

składa z głębi duszy szczerą podziękę p.p. majstrom cechu rzeźników, chorążym sztandaru cechowego, związkowi śpiewaków „Cecylja” i ofiarodawcom wieńców pozostała w głębokiej żalobie

RODZINA.

NIE WYCHODŹ
podczas chłódów lub dżdżystej pogody nie
wziąwszy uprzednio w usta
ANTYSEPTYCZNEJ
Pastyłki VALDA
(Pastille Valda)

ale bierz jedynie

PRAWDZIWE
Pastyłki VALDA
(Pastilles Valda)

sprzedawane w pudełkach z banderolą czerwoną
i opatrzonych nazwą

VALDA

Żądać we wszystkich aptekach
i składach aptecznych

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9, dla pań od 5-6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

WAŻNE DLA AMATORÓW GUMEK do obcasów!!!

Żądajcie wszędzie Angielskie patentowane ochraniacze obcasów (gumki) „Dermatin“

z mosiężnymi gwiazdkami i szrubkami



Występować się
nasładowictwa

Występować się
nasładowictwa

uznane powszechnie za najlepsze bo najtrwalsze. Z powodu pojawienia się w handlu gumek szarych, ludzko nasładowujących nasz wyrób, zwracamy uwagę na № patentu i napis „Dermatine“ pomieszczony na każdym ochraniaczu.

The Dermatine Comp. L. ted. w Londynie.
Sprzedaż hurtowa: M. Ch. Sztucki, Łódź, Nowomejska № 4.

NA RATY i za gotówkę!
Magazyn „louvre“ Cegielniana № 37

poleca wielki wybór konfekcji damskiej.

422 6-1 Przyjmuje się wszelkie obstalunki.

NA RATY i za gotówkę!

Zęby sztuczne używane
kupuje
Warszawa Ogrodowa 8 Zand-
sneider Tel. 168-96. 338-4-1.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.
Skład fortepianów i pianin
zakład reperacyjny
Stanisława Chodkowskiego.
Sprzedaż za gotówkę i na raty,
zamiana, strojenie.

Mikołajewska № 25.
1-sze piętro. Telefon 18-11 378-7-1.
Ważnedla dam! Specjalny

Rbl: 500

mogę złożyć kaucyi, przy obje-
ciu posady magazyniera, inka-
senta, kasjera sklepowego i t. p.
daskawe zaofiarowanie upraszam
złożyć w redakcji Kurj. Łódzk.
dla K. Z. 598-3-1

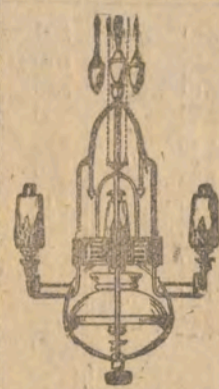
Ból głowy i migranę
radykalnie usuwa

Migreno - Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287-62-1

Dr. med. St. Bartoszewicz.
ANALIZY LEKARSKIE
dla celów diagnostycznych.
Zawadzka № 1, dom Sheiblera.
(można też przez aptekę B. Głu-
chowskiego, Dzielna 4, tel. 33-
1998-0-0

EUFONY
(GRAMOFONY BEZ TUBY)
POLECA r29-0
Silnodźwięczne Plyty. G. TESZNER
Piotrkowska 30.



Skład mój został przeniesiony z
ulicy Krótkiej na ulicę

Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazo-
wych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI

TELEFONU № 694.

r.922-104-1

434-320
Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektry-
cznym światłem i masażem wi-
bracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8
wiecz., w niedzielę od 9-3
dla Pań od 5-6. 775-4.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, wene-
ryczne moczopłciowe i niemocy
płciowej,
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od
4-8 po-poł., panie od 5-6 po-poł.
8674-0-0

Dr. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta).
Choroby skóry, włosów i wene-
ryczne. Leczenie syfilisu Salvar-
sanem 606. Radykalne usuwanie
szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół
do 2 i pół po-poł. i od 4 i pół do 8 i pół
wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po
południu. W niedzielę do 7 wieczór.
1072-0-0

D-r. Czarnożył

wyjechał

wraca w końcu Marca.

594-3-1

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Pa-
nie od 4-8 po-poł., w niedzie-
lę od 10-1 rano.

Dr. L. Klaczkin

Kenotanydowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8-1 rano i od
5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po
południu. 7113-0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA,
i USZU.

3. ZIELONA 3.

11-3-1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do
6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2010-2

Dr. Seyberg

Krótka 5

Choroby weneryczne,
płciowe i skóry
6490-5

Teatr „URANIA“
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 Marca 1911 r.

Ding-Dong

Muzyk. ekscentr.

Les Ottos

Nowość gimnastyczna.

Les Bovio Sance Souci
Znakomity Internacjonalny duet.

The Bennuit Cesaro
Trio

Tyrolscy parter akrobaci.

Paul Mokaschly-

Truppe

Wykona wesołą pantomimę

Faun et Nymphe

Scena mitologiczna sceniz. przez prof.
Burcharda.

M-Ile Deloni

Subretka.

Valetoff

znów przyjechał z nowym repert.

Erna et Greet

Dwie piękne sportmenki,
Skating Akt.

URANIA-BIO

Nowa seria obrazów.

Pod werandą

Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN,

